

syfikacji i hierarchizacji zapewniający trwanie świata i życia, tym bardziej, iż owa krucha „harmonia świata” wymaga stałego i czujnego współuczestniczenia zarówno jednostki, jak i całej zbiorowości.

W owym świecie, w którym prawie niezauważalnie dochodziło na co dzień do wzajemnego przenikania się rzeczywistości i fantazji, człowieka i przyrody, wszystko wokół, a więc bóstwa, osoby i rzeczy, i to zarówno niedoszące, teraźniejsze, jak i zmarłe, a niekiedy nawet i dopiero mające się narodzić, traktowano jako immanentne części składowe lokalnego kosmosu, jako że człowiek obserwując to, co działo się wokół niego na swój sposób naśladował świat zewnętrzny i niejako naśladowując rytm życia, wtapiał się w odwieczny cykl narodzin i śmierci. Przyroda pełniła tutaj zatem rolę czegoś w rodzaju gigantycznej matrycy — formy wiążącej świat bogów i ludzi, w obrębie której jej poszczególne części podlegają jednoznacznie działaniu potężnych i nieokiełzanych także przez bogów sił. To w końcu ich dziełem są znaki i wszelkiego typu wróżby wyznaczające kierunek działania i określające los i najbliższą przyszłość.¹

Chyba najlepiej ten specyficzny sposób reagowania na wszechświat pokazuje sposób rozumienia przez starożytnych dwóch pojęć, a mianowicie *domus* i *urbs*, które oznaczały nie tyle same budynki i terytorium, ile przede wszystkim pełną najrozmaitszych form życia przestrzeń albo inaczej strefę bezpieczeństwa (*per fugium sanctum*), *de facto* będącą *sacrum*, życzliwą i opiekuńczą dla swoich, ale groźną dla wszystkich obcych, jej granice stanowił próg albo *pomerium* wyznaczające przestrzeń-próżnię, gdzie nie mają w zasadzie dostępu złe moce. *Pater* jako głowa rodziny i rodu, a nawet i całej *patriae*, kapłan, a jednocześnie moralny dzięki swojej wiedzy oraz pomocy przodków przywódca grupy lub społeczności bronił — wraz z innymi *patres*, kapłanami i urzędnikami — *suos* przed potencjalnym zagrożeniem i chronił zamieszkujących obszar wewnątrz *pomerium* przed niewidzialnymi i czyhającymi na zewnątrz siłami ciemności w tzw. strefie wyłączonej, bliżej zresztą nieokreślonej, gdzie panują nieokiełznane moce, zgubne dla tych wszystkich, którzy, może tylko poza ludźmi poświęconymi, osmielą się tam nierozważnie zapuścić.

Taki sposób widzenia świata znalazł swój wyraz m.in. w podziale przestrzeni na dwie nierówne pod względem bezpieczeństwa strefy,